

Coś mi mówi, olej resztę, ratuj siebie  
Odświeżaj kontakty jak newsletter, pracuj.pl  
Strasznie zamula to co leczy nas najlepiej  
Wyglądam jak menel, nic nie leży jak na wienie  
Nie zarabiam już dwa miesiące, yo  
Chyba było mi tu za wygodnie, yo  
Koszule zapięte, sztany wąskie, yo  
Stoję pod urzędem, rany boskie, co?  
Otwiera mi dozorca, koperta i pieczętka  
Nazwisko, imię ojca, drzwi otwieram, mijam gościa  
Śmierdzi pierogami, resztki śmietany na wásach  
Dwa lata rapy, rzeczywistość kurwa witam Polska  
Kierownik rąsia, rąsia, witaj Gośka, Krzycha poznaj  
Koło Kamila poczta, fax i skaner, trzymaj kompa  
Nazywam się Wiesław Wisła, jak każdy tutaj  
Kiedyś se umrę bez nazwiska, jak każdy tutaj  
Mniej istotni, bezimienni w mikroskali  
Refleksje przerwał smród makreli z mikrofali  
Gdzie jestem, zobacz gdzie jestem  
Typ wali browar na przerwie, potem obraca aktami  
Jakby sprzedawał towary na mieście  
Jeszcze 30 lat w tym miejscu, 63 tysiące  
300 godzin mam w tym miejscu  
Roboty dla 20 ludzi, kurwa w pracy sześciu  
Baby puszczają ploty, że nie płacisz alimentów  
Uświadamiam sobie, że nie wiem czy jestem jeszcze z nią  
I czy to koniec, czy jest tu jeszcze coś  
I skąd ten nóż mi się w rękę wziął  
Otwieram drzwi, biorę zam...